

2

KWIECIEŃ  
1993

SANOK

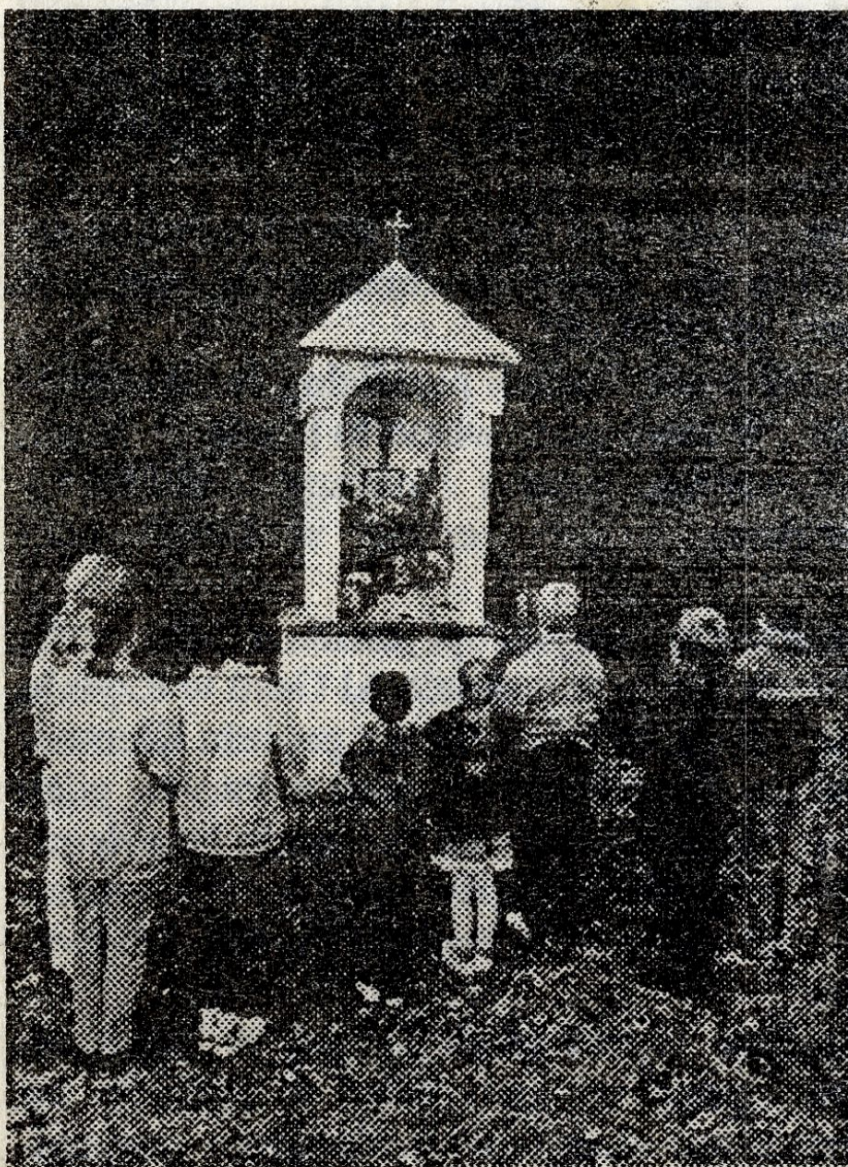


# CHRYSTUSEM W ŻYCIU

MIESIĘCZNIK PARAFII  
CHRYSTUSA KRÓLA

## PIEŚNIĄ WESELA WITAMY

(autor nieznany)



*Pieśnią wesela witamy,  
O Maryjo, miesiąc Twój.  
My Ci z serca cześć składamy,  
Ty nam otwórz łaski zdroj.*

*W tym miesiącu ziemia cała  
Życiem, wonią, wdziękiem łśni  
Wszędzie Twoja dźwięczna  
chwala,  
Gdy majowe płyną dni.*

*Litość Twoja niech osuszy  
Z każdych oczu, smutek, łzę.  
Rosa łaski w każdej duszy  
Niech obmyje grzechu rdzę.*

*Dla nas wszystkich niech  
zaświta  
Twej miłości błogi raj,  
Całej ziemi niech zakwita,*

Pieśnią wesela powitamy miesiąc maj, a wraz z nim szczególną naszą uwagę kierujemy ku Maryi, Matce Chrystusowej.

Kościół święty najpiękniejszy miesiąc poświęca tej, która była najpiękniejszym kwiatem ziemi. Majowym tonem zabrzmia dzwony naszych świątyń. W odpowiedzi na głos dzwonów pójdziemy do świątyni na „Nabożeństwo majowe”, by w litanijnych strofach wyśpiewać swoją duszę, wobec Matki Bożej. Wraz ze śpiewem litanii wypowiemy Bogu wszystkie nasze troski i kłopoty, jak też nasze radości.

Nabożeństwo majowe swoimi początkami sięga XIII wieku. Król hiszpański Alfons X (+1284) wśród swoich wierszy zostawił jeden pod ciekawym tytułem „Niech przyjdzie dobry maj”. W tym wierszu autor zachęca, by w maju, w szczególny sposób uczcić Maryję.

W 1549 roku w Niemczech ukazała się książeczka „Maj duchowy”, gdzie pierwszy raz miesiąc maj został nazwany miesiącem Maryi.

Święty Filip Nereusz (+1595) gromadził dziatwę przy figurach i obrazach Matki Bożej, śpiewał z nimi pieśni, zbierał kwiaty i zachęcał do składania ku Jej czci kwiatów, duchowych ofiar i wyrzeczeń.

Jednak, za autora właściwych nabożeństw majowych, uważa się jezuitę, o. Ansolani (+1713). O. Ansolani w kaplicy królewskiej w Neapolu codziennie urządzał majowe koncerty pieśni ku czci Najświętszej Maryi Panny. Każdy z tych koncertów kończony był uroczystym błogosławieństwem Najświętszego Sakramentu.

W niedługim czasie inny jezuita o. Hannibal Dionizy, wydał broszurę zatytułowaną: „Miesiąc maj, czyli miesiąc Maryi”. Zachęca w niej wiernych do poświęcenia tego miesiąca czci Matki Bożej.

W odpowiedzi na to już w 1739 roku kościół parafialny św. Andrzeja w Weronie wypełnił się wiernymi. W maju odmawiano tu litanie do Matki Bożej, różaniec; ku Jej czci dekorowano ołtarze i obrazy Matki Bożej. Podobne nabożeństwa odprawiano w tym czasie w Genui oraz w Ferrarze.

Wielkim apostołem nabożeństw majowych był jezuita o. Muzzarelli. Zaprowadził on osobiście to nabożeństwo w kościele Al Gesù w Rzymie, mimo iż formalnie zakon już nie istniał, zniesiony przez papieża Klemensa XIV. O. Muzzarelli odprawiał to nabożeństwo również w Paryżu, gdzie towarzyszył papieżowi Piusowi VII w podróży na koronację Napoleona Bonaparte. Zachęcał również wszystkich biskupów Italii do wprowadzenia nabożeństw majowych w swoich diecezjach. Papież Pius VII nabożeństwa majowe obdarzył odpustami.

W Polsce nabożeństwa majowe wprowadzili jezuita w Tarnopolu w 1838 r. W 1852 r. pierwszy raz odprawiono „majówkę” w kościele św. Krzyża w Warszawie. W Warszawie rozpoczęli odprawiać je ks. misjonarze. Wkrótce też, wprowadzono je w Krakowie i we Wrocławiu.

Kult Królowej maja szerzy się równocześnie w Galicji. Tutaj zasłynął jezuita o. Karol Antoniewicz. Ks. Wincenty Buczyński we Lwowie wydał pierwszą książeczkę o nabożeństwach majowych w 1839 r. Odtąd nabożeństwo majowe stało się bliskie sercom ludzi wierzących miast i wsi. Św. Jan Bosko, znany wychowawca młodzieży ze swoimi chłopcami stroił ołtarzyki Matki Bożej, zachęcał swoich podopiecznych do naśladowania cnót Matki Bożej.

W XIX wieku nabożeństwo majowe przyjęło się we wszystkich prawie krajach. Papież Pius XII zalecał, aby w maju oddawano Matce Bożej należną Jej cześć w całym Kościele. W 1943 roku papież Pius XII posłał list do kardynała Alojzego Maglione, w którym szczególnie polecił, by majowe nabożeństwo ofiarować dla uproszenia szczęśliwego zakończenia wojny światowej.

W encyklice, wydanej dnia 1 maja 1948 roku, jeszcze raz poleca, by modlitwy w miesiącu maju poświęcić dla uproszenia pokoju. Nad światem, bowiem na nowo zaczęły gromadzić się chmury wojny.

Z tej bardzo skrótowo przedstawionej historii nabożeństw majowych jasno wynika, że majowa cześć Matki Bożej zakorzeniona jest głęboko w historii Kościoła i w historii narodów. Jest głęboko wpisana w serca ludzi wierzących w Chrystusa, którzy pragną oddać hołd należny również Jego Matce.

Zapewne wielu ze starszych pamięta niezapomniane chwile, kiedy jako dziecko, czy też w wieku młodzieńczym z grupą rówieśników szliśmy przystroić przydrożne kapliczki Matki Bożej. Z wiarą śpiewaliśmy Litanię Loretańską, czy to w świątyni, czy w domu rodzinnym; razem wszyscy domownicy, czy przed kapliczką, bo daleko do kościoła było. Zapewne wszystko to wypływało nie tylko z historycznej tradycji, ale przede wszystkim z miłości do Matki Bożej. Wypływało to z wiary naszej. Co z tej wiary i miłości do Bogurodzicy w nas dzisiaj pozostało? Trzeba sobie na to pytanie odpowiedzieć!

Mamy przed sobą kolejny miesiąc maj, a co za tym idzie, kolejną okazję rozmodlenia się do Matki Najświętszej. Mamy kolejną szansę spojżenia w Jej Oblicze pełne cnót. Czy skorzystamy z tej łaski Bożej jaka jest nam dana? Zależy to od nas. Od nas zależy, czy w tej wierze i historycznej tradycji wychowamy nasze dzieci!

Codziennie nabożeństwa majowe w naszym kościele będą odprawiane o godz. 18<sup>00</sup>. Po „majówce” będzie Msza św., gdyż Maryja zawsze prowadzi nas do Jezusa.

(ks. S. Gniewek)



Po raz pierwszy w pełni uczestniczą  
w **OFIERZE MSZY ŚWIĘTEJ**  
w kościele parafialnym p.w. Chrystusa Króla w Sanoku  
w dniu 2 maja 1993 r.

### DZIEŃ SZCZĘŚCIA, RADOŚCI

Szczególnie oczekiwanym przez dzieci jest dzień I Komunii św. Dwa lata przygotowań mają być uwieńczone radosnym spotkaniem z Jezusem w Komunii św. Biel pięknych sukienek i świeżość ubranek, są wyrazem czystości serca i znakiem, że dusza przygotowana jest na przyjęcie Jezusa.

Przypomnijmy sobie swoją I Komunię św. Piękne sukienki i ubranka. Serce bijące dla Jezusa. Gotowość złożenia każdej ofiary, aby Go przyjąć. Co dziś z tego zostało? Czy dalej trwamy w bezinteresownej miłości Jezusa, żony, męża, dziecka, człowieka spotkanego przypadkowo? Może po drodze życia zagubiły się ideały, którymi żyliśmy jako dziecko. W dzień I Komunii św. swojego dziecka, sąsiada, znajomego zastanów się nad sobą. Ten dzień niech będzie szczególnym przeżyciem religijnym, bez wielkich zabaw, przyjęć, a już napewno bez alkoholu. Uszanujmy ten dzień. Sam nie podawaj tego napoju i nie domagaj się tego od innych. W tym roku mają przystąpić do I Komunii św. 283 dzieci. Uroczystość ta będzie w trzech grupach:

o godz. 8<sup>30</sup> grupa ze szkoły nr 8, którą uczy ks. Stanisław Gniewek: kl. II a,b,c,d

o godz. 10<sup>00</sup> grupa ze szkoły nr 7, którą uczy ks. Jan Szmyd: kl. II a,b,c,d,e

o godz. 11<sup>30</sup> grupa ze szkoły nr 8, którą uczy ks. Robert Grela: kl. II e,f,g

Spowiedź przed I Komunią św. i klas III w rocznicę I Komunii św. będzie 1 maja 1993 r., od godz. 14<sup>00</sup>

Pamiętkę swojej I Komunii św. będą obchodzić klasy III w dniu 9 maja 1993 r., o godz. 10<sup>00</sup>  
Dzieci obchodzących rocznicę jest 334. Dzień radości naszych małych parafian niech będzie dniem i Twojej radości.

# NASZE ZAMIERZENIA

Niezapomniany dzień listopadowy 1990 r. Po latach mozolnej pracy mogliśmy wejść do nowej świątyni, aby w niej oddawać cześć Chrystusowi Królowi i Jego Matce. Ona przez cały czas roztaczała nad nami swoją opiekę, o którą tyle razy prosiliśmy.

Dzień 22 listopada 1990 r. godz. 18<sup>00</sup>. Z kościoła, który nam służył osiem lat następuje uroczyste przeniesienie Najświętszego Sakramentu do nowego kościoła. Procesja z zapalonymi świecami w rękach wiernych wytworzyła szczególny nastrój. Weszliśmy do nowych, surowych murów świątyni. Różne odcienie cegły na ścianach (cegła kupowana była w pięciu cegielniach) stanowiły szczególną mozaikę. Świeże, mokre mury miały ciemne plamy, które musiały wyschnąć. Wielu z nas z zazdrością patrzyło na kościoły nowe, otynkowane, pomalowane, z pierwszym już wystrojem. My musieliśmy czekać. Słychać było głosy, że nasz kościół taki ubogi. Tak, to prawda. Skromny jest w wystroju. Wielu zapomniało o tym, że nie wszystko można zrobić w takim czasie jak chcielibyśmy. Przy tak wielkiej budowie były ogromne koszty, które należało ponieść.

Z chwilą poświęcenia kościoła, którego dokonał ks. bp. Ignacy Tokarczuk w dniu 25 listopada 1990 r., parafia miała dziesiątki milionów zadłużenia. Czas po poświęceniu musiało się przeznaczyć na spłacenie długów i dopiero wówczas przygotowywać się do dalszej pracy. Spłata długu była o tyle utrudniona, że pogorszyła się sytuacja materialna kraju, a przez nią zubożały nasze rodziny, co odbiło się bardzo ujemnie na sytuacji materialnej naszego kościoła. Jednak przy pomocy Bożej i dobrych ludzi mogliśmy wszystkie długi spłacić. W tym roku po dwóch latach przerwy rozpoczynamy dalszą pracę przy naszym kościele.

Naszym zamiarem jest otynkowanie wnętrza kościoła. Jest to praca bardzo poważna. Zamierzamy ją rozpocząć od prezbiterium, a później kolejno boczne nawy i główna. Przygotowujemy się do tego gromadząc potrzebne materiały. Koszty przy zakupie materiałów są wielkie. Choćby tylko dla przykładu: musimy kupić już na rozpoczęcie naszych prac 23 kubiki desek. Na tartaku w Łukawicy poinformowano nas, że za takie deski jakie nam potrzeba będziemy musieli zapłacić za jeden kubik 2 mln 200 tys. zł. W tej sytuacji musimy szukać desek gdzieś indziej, taniej.

Do tego należy kupić cement, wapno, piasek itp. Są to koszty wchodzące w dziesiątki milionów złotych. Do całości kosztów, oprócz materiałów należy doliczyć jeszcze pracę fachową, za którą trzeba zapłacić. To znowu dalsze dziesiątki milionów.

Czy będzie nas stać na otynkowanie całego kościoła? Prawdopodobnie nie.

Może w tym roku część i na przyszły rok zakończyć.

Wysiłek ten powinni wziąć na siebie wszyscy parafianie, a nie tylko część. Wszyscy korzystamy z naszego kościoła, a więc wszyscy miejmy w nim choć cząstkę swojego wysiłku czy ofiary. Są tacy wśród nas, którzy mają wymagania, oczekiwania co do naszego kościoła, ale niczym się nie przyczyniają, by te oczekiwania zrealizować.

Zwracamy się do wszystkich, aby sprawa naszej świątyni była ich wielką troską. Starajmy się, by ta świątynia stawała się coraz piękniejsza, byśmy w niej przebywali chętnie tak jak w swoim domu.

Na tę rozpoczynającą się pracę polecamy się Matce Bożej Nieustającej Pomocy, by za Jej przyczyną dane nam było przystroić ten dom jak najpiękniej dla Jej Syna, a naszego Króla i Pana.

# DZIEJE I KULT RZYMSKIEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ NIEUSTAJACEJ POMOCY

Każdy obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy jest kopią Cudownego Obrazu Matki Boskiej czczonej pod tym wezwaniem, który znajduje się w Rzymie, w kościele św. Alfonsa Liguori'ego, pod opieką OO. Redemptorystów.

Warto w tym miejscu przypomnieć jego niezwykłą i bogatą historię.



Jest to ikona w stylu bizantyjskim, malowana temperą na desce, o wymiarach: 53×41 cm., datowana na wiek XV.

Początkowo odbierała cześć na Krecie, i stamtąd - prawdopodobnie w roku 1497 - przywiózł ją do Rzymu nieznany bliżej kupiec, który ukradł ją z jakiegoś kościoła, najprawdopodobniej z chęci zysku, a w Rzymie przechowywał w ukryciu. Po śmierci tego kupca, jego żona miała kilka razy we śnie widzenie Matki Boskiej, która zażądała by Obraz umieścić w godnym dla niego miejscu. Faktem jest, że w wyniku tych objawień, w czasie których Matka Boska ujawniła też tytuł Nieustającej Pomocy („de Perpetuo Succursu”), pod jakim chciała być czczona w tym obrazie, został ten Obraz - na polecenie papieża Mikołaja IV, w dniu 27 marca 1499 roku - uroczyście przeniesiony do nieistniejącego już dziś kościoła św. Mateusza na Ekswilinie. Pozostawał tam pod opieką OO. Augustianów i odbierał cześć jako cudowny, aż do roku 1798.

W tymże roku kościół św. Mateusza został zburzony wraz z innymi 30 kościołami na rozkaz dowódcy francuskich wojsk Napoleona, które zajęły Rzym, a państwo kościelne ogłosiły republiką. Zakonnicy schronili się wówczas do ocalałego w pobliżu klasztoru i kościoła św. Euzebiusza i zabrali ze sobą Obraz. Przez długie dziesiątki lat pozostawał on tam jednak w całkowitym zapomnieniu, aż do roku 1866.

Przypomniał go wtedy Rzymianom jezuita, o. Franciszek Błosi. W latach 1862-1863 głosił on kazania na temat cudownych obrazów Maryjnych czczonych w Rzymie i z dokumentów archiwalnych dowiedział się również o Obrazie Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Wezwał wówczas wszystkich, którzy by na

ten temat cokolwiek wiedzieli, do jego poszukiwań. Doszło to do wiadomości OO. Redemptorystów, którzy już nieco wcześniej dowiedzieli się o tym Obrazie. Mianowicie w roku 1855 zakupili na Ekswilinie parcelę i rozpoczęli tam budowę domu i kościoła pod wezwaniem założyciela swego zgromadzenia, św. Alfonsa. Wstąpił wtedy do nich niejaki Michał Marchi i jemu to augustianin, o. Augustyn Orsetti-wówczas już starzec stojący nad grobem i jedyny świadek dawnych dziejów tego miejsca- przekazał, że Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem przechowywany u augustianów pochodzi z dawnego kościoła św. Mateusza, nosi wezwanie Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i był niegdyś czczony jako cudowny.

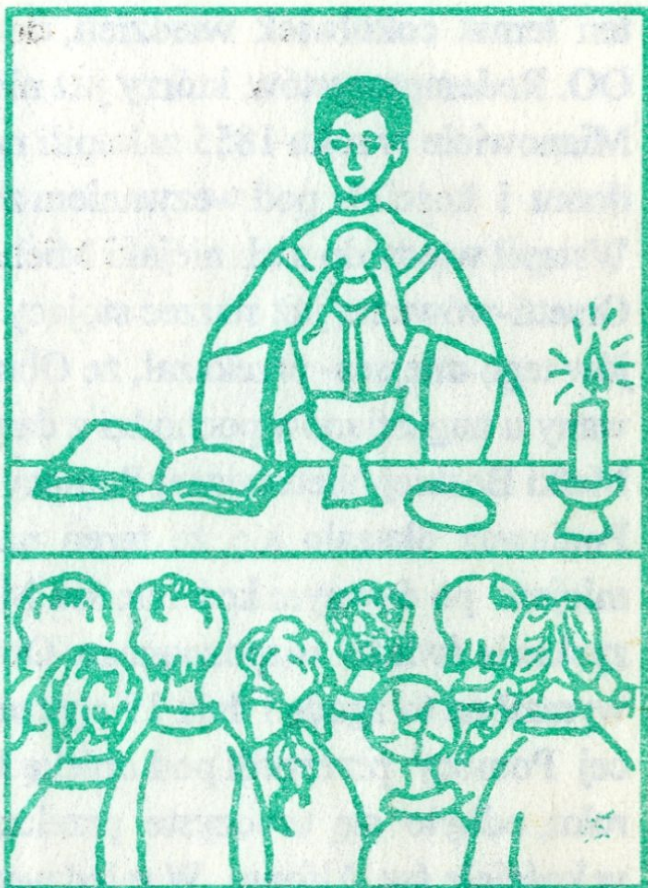
Ponieważ okazało się, że teren nabyty przez Redemptorystów obejmuje także miejsce po dawnym kościele św. Mateusza, dlatego rozpoczęli oni starania o pozyskanie świeżo rozpoznanego Obrazu dla kościoła św. Alfonsa. Papież Pius IX wyraził na to zgodę i dnia 19 stycznia 1866 roku Obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy przeszedł pod opiekę Redemptorystów. Wkrótce, 26 kwietnia tegoż roku, odbyło się uroczyste przekazanie go do kultu, już na nowym miejscu, w kościele św. Alfonsa. W międzyczasie miała miejsce konserwacja tegoż obrazu. Przeprowadził ją artysta malarz, niejaki Nowodny, z pochodzenia Polak, który dokonał jednak przy okazji pewnych przemalowań. W następnym roku, 1867, dnia 23 czerwca, miała miejsce uroczysta koronacja czczzonego już powszechnie Obrazu, który z kolei - tego i następnego dnia - obnoszono w dziękczynnej procesji po udekorowanych na tę okazję ulicach Rzymu. Dla upamiętnienia tych wydarzeń Stolica Apostolska ustanowiła święto Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, obchodzone w niedzielę po 24 czerwca, czyli po uroczystości św. Jana Chrzciciela.

Od tego czasu kult Obrazu i Nabożeństwo do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy nie tylko przeniknęły granice Rzymu i Włoch, lecz stopniowo ogarnęły Europę, Amerykę i inne kontynenty. Szerzyli ten kult OO. Redemptoryści oraz założone wkrótce Arcybractwo Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Wytworzyły się także stałe formy tego kultu, jak na przykład specjalne nabożeństwa w każdą drugą niedzielę miesiąca, a w roku 1922 w USA, w mieście St. Louis, powstała znana dziś szeroko tak zwana nieustanna nowenna.

W Polsce pierwsze takie Arcybractwo powstało w Piotrkowicach koło Tuchowa, a pierwszą nieustanną nowennę zaprowadził o. Stanisław Szczurek (+1986), redemptorysta, w Gliwicach, we wtorek 21 stycznia 1951 roku. W bardzo wielu kościołach znajdują się autentyczne kopie rzymskiego Obrazu Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, przy czym dwie z nich - w farze poznańskiej i w toruńskim kościele oo. Redemptorystów - doczekały się nawet, za zezwoleniem stolicy Świętej, uroczystych koronacji.

# REKOLEKcje

*W Wielkim Poście jak co roku,  
aż się łezka kręci w oku.  
W szkole są przerwane lekcje,  
bo nadszedł czas na rekolekcje.  
W Świątyni pożytecznie spędzamy  
czas,  
bo ksiądz misjonarz uczy nas.  
Różne przypowieści opowiada,  
każdy słucha i nie gada.  
Dobrym bohaterem chciałby być,  
lecz jak tu pokus się wyzbyć.*



*Po naukach czas pokuty już  
nadchodzi,  
każdy ze skruchą do konfesjonału  
podchodzi,  
przed Jezusem serce swe otwiera,  
oczy ku niebu wznosi  
i Pana naszego o przebaczenie  
prosi.*

*Już duszyczki się radują,  
bo ukrytego w hostii Pana Jezusa  
do serca przyjmują.  
Przejdą dni, miesiące i lata  
przemina,  
lecz te spotkania z Chrystusem  
na zawsze w sercu pozostaną.*

**Małgorzata Latusek  
kl. IVa SP nr 7**

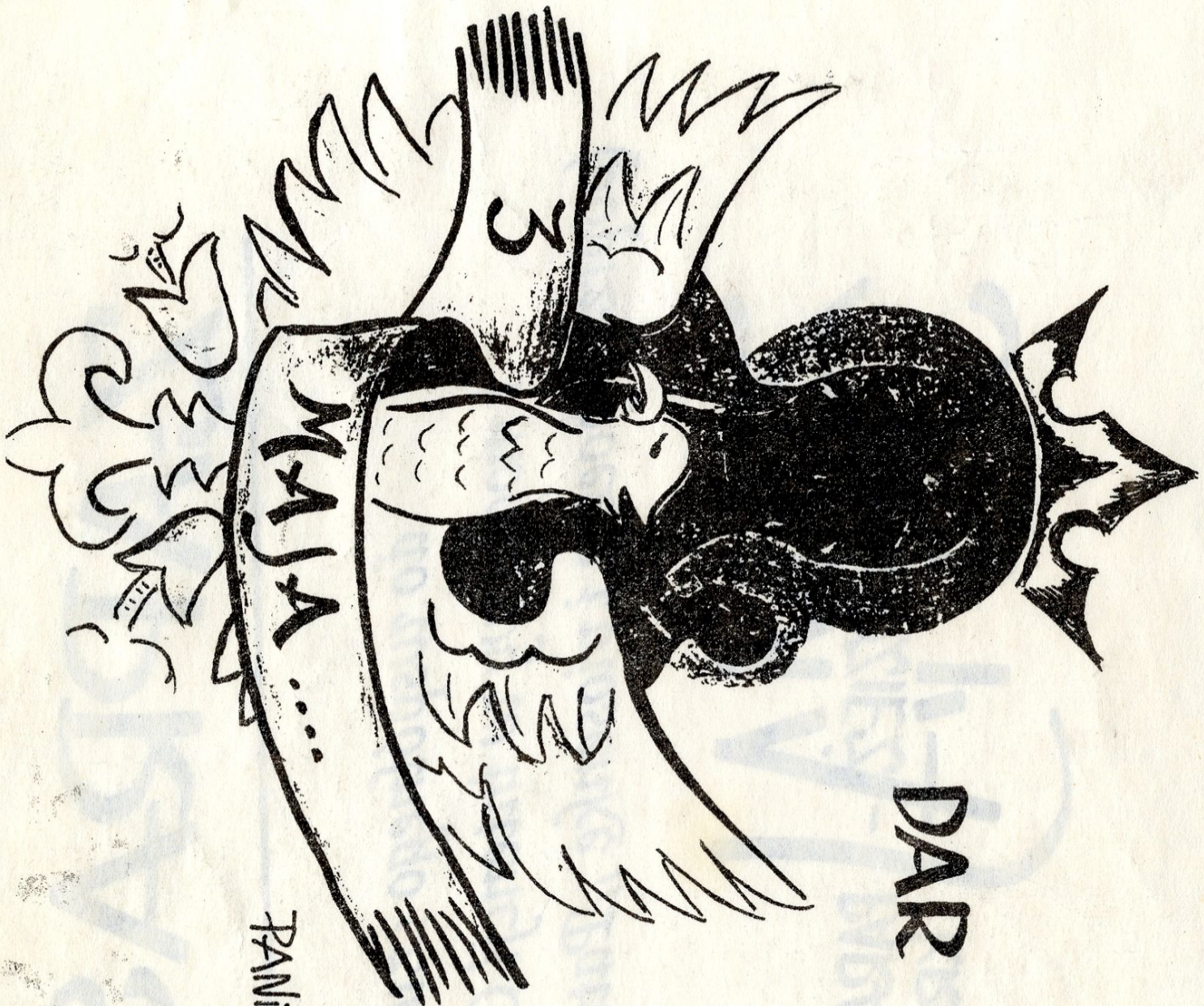


# ZAPRASZAMY

---

*do wspólnego czuwania  
i modlitwy w intencji OJCZYZNY  
(poprzez poezję i piosenkę „Patriotyczno-Maryjna”)*

**ZMA**  
MŁODZIEŻ-  
PARAFIA CHRYSYSTUSA  
KRÓLA SANOK  
GODZ. 19<sup>00</sup>



## DAR WOLNOŚCI ...

Wolności' wszakże może  
przerodzić się w swawolę.  
A swawola - jak wiemy  
rdzennie z naszych dziejów -  
MOŻE OMAMIC CZŁOWIEKA POZOREM  
„ZŁOTEJ WOLNOŚCI” ...

PANI JASNOGÓRSKA ! NIE PRZESTAWAJ  
Z NAMI PRZEBYWAĆ !

/Jan Paweł II /